

Zbigniew Strus

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego - Izba Cywilna

Palestra 46/3-4(531-532), 220-227

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



NAJNOWSZE ORZECZNICTWO

Zbigniew Strus

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego – Izba Cywilna

I. Prawo materialne

UBEZPIECZENIA MAJĄTKOWE

Teza wyroku z 8 sierpnia 2001 r. sygn. I CKN 18/99, została sformułowana następująco: **„Jeżeli w toczącym się bez opóźnień postępowaniu likwidacyjnym nie było możliwe wyjaśnienie okoliczności warunkujących rozpoczęcie biegu terminu przewidzianego w art. 817 § 2 zdanie pierwsze k.c., ustalenie tych okoliczności może nastąpić przy wykorzystaniu wyników postępowania karnego dotyczącego wypadku ubezpieczeniowego”**.

W sprawie chodziło o ubezpieczenie od pożaru domu mieszkalnego położonego poza gospodarstwem rolnym, a spornymi zagadnieniami okazały się: sposób obliczenia szkody oraz opóźnienie w zapłacie odszkodowania.

Ogólne warunki ubezpieczenia mienia od ognia przewidywały przyjęcie za podstawę ustalania szkody, udokumentowane koszty odbudowy, albo cennik zakładu ubezpieczeń. Przyjęcie cennika kwestionował powód w kasacji, dowodząc, że narusza to przepisy art. 805 i art. 807 § 1 k.c. Sąd Najwyższy trafnie odrzucił to zapatrywanie, uznając, że z art. 805 § 2 k.c. wynika obowiązek zapłaty „określonego odszkodowania”, a nie odszkodowania wyliczonego według ogólnych zasad.

Celowe wydaje się uzupełnienie skrótowo przedstawionego stanowiska prawnego. Przepis art. 805 § 2 (pkt 1) k.c. przede wszystkim modyfikuje dla potrzeb ubezpieczeń majątkowych zasadę pełnej kompensacji strat i niezyskanych korzyści (art. 361 § 2 k.c.). Nie można m.zd. wykluczyć w umowie ubezpieczenia ważnego postanowienia określającego datę miarodajną dla przyjęcia cen, według których

wysokość odszkodowania będzie ustalana, ale nie zmienia to istoty unormowania zawartego w art. 805 § 2 pkt 1 k.c. Ubezpieczyciel ma prawo (w zasadzie musi) już we wzorcu (ogólnych warunkach ubezpieczenia mienia) określić mienie, którego zniszczenie objęte jest ryzykiem oraz sumę ubezpieczenia. W ten sposób określa się odszkodowanie należne w razie zajścia wypadku ubezpieczeniowego. Natomiast kompetencje do określania sposobu ustalania szkody (cenniki, sposób dokumentowania) ubezpieczyciel czerpie z art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r o działalności ubezpieczeniowej.

Drugi wątek poruszony w uzasadnieniu wskazanego wyroku dotyczy opóźnienia w zapłaceniu odszkodowania. Przypomnijmy, że praktyki wyczekiwania przez ubezpieczycieli z wypłatą do prawomocnego zakończenia postępowania karnego ew. postępowania karnoadministracyjnego zostały uznane za nieusprawiedliwione (np. wyrok Sądu Najwyższego z 6 lipca 1999 r. III CKN 315/98, OSNC 2000, z. 2, poz. 31, postan. SA w Poznaniu z 8 stycznia 1997 r. I ACa 52/96, OSA 1997, z. 6, poz. 38). Nie oznacza to jednak stwierdzenia, że oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik postępowania w innej sprawie nigdy nie będzie usprawiedliwione. W grę mogą wchodzić okoliczności faktyczne wymagające użycia sprzętu i specjalistów z dziedziny technicznej oraz kompetencji prawnych dla prowadzenia dochodzeń, których nie mają ubezpieczyciele. Dlatego ustalenie terminu spełnienia świadczenia wymaga indywidualnej oceny okoliczności każdej sprawy.

W uchwale z 20 grudnia 2001 r. sygn. III CZP 69/01 rozstrzygnięta została jedna z wątpliwości z zakresu odpowiedzialności członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (art. 298 k.h. lub art. 299 k.s.h.). Poruszane zagadnienie, ze względu na słabą kondycję ekonomiczną małych spółek, ma duże znaczenie praktyczne i ogromną literaturę. Niestety, przeniesienie dawnego art. 298 k.h. do kodeksu spółek handlowych nie rozwiązało wątpliwości, a dotyczą one kwestii zasadniczych, jak: odszkodowawczego charakteru odpowiedzialności, znaczenia winy zarządu i poszczególnych członków, podstaw ekskulpacji, rodzaju wierzytelności, więzi między długiem spółki a długiem członków zarządu, początku odpowiedzialności, itd.

We wskazanej sprawie chodzi o skuteczność zarzutu przedawnienia roszczenia. Sąd Apelacyjny przedstawił zagadnienie ujęte szeroko; pytano o dopuszczalność takiego zarzutu i jakie terminy – ogólne, czy właściwe zobowiązaniu łączącemu wierzyciela ze spółką miałyby zastosowanie.

Próbując rozwikłać nasuwające się wątpliwości sąd II instancji przeoczył wymaganie proceduralne (art. 390 § 1 k.p.c.), aby tzw. pytanie prawne ograniczało się do stanu rozstrzyganej sprawy. Ponieważ w sprawie chodziło o wierzytelność ZUS z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne, powstała pod rządem ustawy o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych, która w art. 35 ust. 3 ustanawiała 5-letni termin przedawnienia „należności”, liczony od daty wymagalności, Sąd Najwyższy w następujący sposób sformułował sentencję uchwały: **Członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, pozwany o zapłatę należności z**

tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenie społeczne pracowników, ustalonych w tytule wykonawczym (art. 298 k.h.), nie może bronić się zarzutem przedawnienia należności z tytułu składek, opartym na podstawie art. 35 ust. 2 ustawy z dnia 25 listopada 1986 r. o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst Dz.U. 1989 r., Nr 25, poz. 137 ze zm.). Na pytanie dotyczące ustalania biegu terminu przedawnienia odmówiono odpowiedzi.

W wyroku z 9 sierpnia 2001 r. II CKN 458/99, Sąd Najwyższy przypomniał, że obowiązek wypłacenia odszkodowania z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkodę na osobie przez ubezpieczyciela nie jest zależny od ustalenia tożsamości kierowcy, jeżeli szkoda została wyrządzona przy użyciu skradzionego pojazdu (ubezpieczonego) przez nieznanego sprawcę.

ROZLICZANIE KOSZTÓW BUDOWY LOKALU SPÓŁDZIELCZEGO

Sąd Okręgowy przedstawił zagadnienie prawne następującej treści: „Czy art. 226 § 1 ustawy /.../ prawo spółdzielcze może stanowić podstawę roszczenia spółdzielni mieszkaniowej o uzupełnienie wkładu budowlanego, w sytuacji gdy po złożeniu przez tę spółdzielnię oświadczenia o ostatecznym rozliczeniu kosztów budowy i po pokryciu przez członka spółdzielni wkładu w sposób zgodny z tym rozliczeniem ujawni się, że uiszczona przez członka spółdzielni kwota nie stanowi pełnego pokrycia przypadającej na jego lokal części całości kosztów budowy w ramach danego zadania inwestycyjnego?”

Art. 226 § 1 pr. spółdz. przez odwołanie się w wersji pierwotnej do obowiązków określonych w art. 208 pr. spółdz. a wprost po jego uchyleniu, wyraża zasadę, że członek spółdzielni jest obowiązany uczestniczyć m.in. w kosztach budowy przez wniesienie wkładu budowlanego na zasadach określonych w umowie i statucie, w wysokości odpowiadającej całości kosztów budowy przypadających na jego lokal. Przepis ma oczywiście zastosowanie tylko do utrzymanego czasowo spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu (o kosztach budowy utrzymanego na przyszłość prawa lokatorskiego i prawa własności lokali ustanawianego przez spółdzielnie mieszkaniowe stanowią podobne w treści przepisy ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych). Nieostrość pojęcia „kosztów budowy przypadających na lokal” wymogła powiązanie ich z równie niejasnym „zadaniem inwestycyjnym”, a w powiązaniu z wydłużaniem się procesów inwestycyjnych i zmiennością cen w tym okresie, powoduje, że spółdzielnie mają rzeczywiste trudności w ustaleniu kosztów przypadających na lokal. Z drugiej strony, sytuacja prawna członków (w zakresie ich zobowiązań wobec spółdzielni) wymaga jasności i stabilności. Dlatego odpowiadając na uzasadnione zarzuty spółdzielców „ile razy spółdzielnia może żądać uzupełnienia ostatecznych kosztów budowy” skład Sądu Najwyższego w uchwale z 20 grudnia 2001 r sygn. III CZP 73/01 odpowiedział:

Spółdzielnia mieszkaniowa może na podstawie art. 226 § 1 ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (tekst jedn.: Dz.U. z 1995 r. Nr 54, poz. 288 ze zm.) żądać uzupełnienia wkładu budowlanego po ostatecznym roz-

liczeniu kosztów budowy w razie nieważności swego oświadczenia w przedmiocie ostatecznego rozliczenia kosztów budowy.

Czytając sentencję uchwały, widzimy jak wysokie wymagania stawia się spółdzielni domagającej się dopłaty do rozliczenia ostatecznego. Prawo spółdzielcze jest częścią prawa cywilnego, zatem spełnienie świadczenia zwalniającego z długu uważa się za czynność prawną. Należy dodać, że akceptowane przez członka spółdzielni rozliczenie kosztów budowy zawiera w sobie oświadczenia woli obydwu stron. Z reguły nie zachodzą warunki do uchylenia się przez spółdzielnię od jego skutków z powodu błędu, gdyż spółdzielca tego błędu nie wywołuje, a zastosowanie przepisów o nieważności (art. 58 § 1 i 2 k.c.) może nastąpić wyjątkowo.

INTERES PRAWNY W USTALENIU PRAWA

W wyroku z 5 września 2001 r. sygn. I CKN 416/00 Sąd Najwyższy oceniając istnienie interesu prawnego, jako przesłanki powództwa o ustalenie prawa wyraził następujący pogląd:

Jeżeli właściciel lokalu odmawia osobie ubiegającej się o zameldowanie potwierdzenia cywilnoprawnego uprawnienia do przebywania w tym lokalu, to osoba ta może domagać się ustalenia takiego uprawnienia na podstawie art. 189 k.p.c., także przed wszczęciem administracyjnego postępowania o zameldowanie.

Stanowisko to jest zgodne z orzecznictwem Naczelnego Sądu Administracyjnego, że organ właściwy w sprawach ewidencji ludności nie jest właściwy do rozstrzygnięcia sporów o charakterze cywilnoprawnym, które pojawiają się na tle oceny posiadania uprawnień do przebywania w lokalu, o których mowa w art. 9 ust. 2 ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych.

II. Prawo procesowe

KOSZTY POSTĘPOWANIA EGZEKUCYJNEGO

W uchwale z 1 grudnia 2001 r. sygn. III CZP 74/01, wyjaśniono wątpliwości wiążące się z opłatą na rzecz komornika, gdy dłużnik wykonał jego wezwanie do opróżnienia lokalu. Wezwanie takie jest konieczne w myśl art. 1046 § 1 k.p.c. Jeżeli dłużnik zastosował się do wezwania, powstaje pytanie, czy mimo to komornikowi należy się opłata stała przewidziana w art. 51 ust. 1 pkt ustawy o komornikach sądowych i egzekucji. Trzeba dodać, że nie jest to opłata mała, skoro 40% prognozowanego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej należy się odrębnie od każdej izby. Można się zatem zastanawiać, czy opłata należy się komornikowi, mimo że „nie wykonał pracy”.

Sentencja uchwały jest następująca:

Przewidziana w art. 51 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (Dz.U. Nr 133, poz. 882 ze zm.) opłata stała uisz-

czona przez wierzyciela przy składaniu wniosku o wszczęcie egzekucji opróżnienia lokalu z rzeczy lub osób, należy się komornikowi także wówczas, gdy dłużnik opróżnił lokal po wezwaniu go przez komornika do dobrowolnego dokonania tej czynności, w wyniku czego na wniosek wierzyciela postępowanie egzekucyjne zostało umorzone. W takiej sytuacji wierzycielowi przysługuje na zasadach określonych w art. 770 k.p.c. przy odpowiednim stosowaniu art. 98 i nast. k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c., zwrot poniesionych kosztów egzekucyjnych obejmujących uiszczoną opłatę stałą.

Taki sam kierunek prezentowało orzeczenie SN dotyczące opłaty stosunkowej pobieranej w postępowaniu egzekucyjnym o świadczenie pieniężne (uchwała z 18 lipca 2000 r., III CZP 23/00). Na tle cytowanej uchwały rysują się następujące skrótowo podane uwagi:

1. Po uprawomocnieniu się wyroku dłużnik nie może zwlekać z dobrowolnym poddaniem się rozstrzygnięciu, ponieważ ponosi wówczas zbędne koszty egzekucji,
2. W razie wykonania przez dłużnika wezwania komornika poprzedzającego przymusowe wykonanie tytułu wykonawczego, wierzyciel powinien złożyć wniosek o umorzenie postępowania egzekucyjnego i żądać ściągnięcia kosztów od dłużnika.
3. Umorzenie postępowania egzekucyjnego nie jest ostatnią czynnością w sprawie.

JURYSDYKCJA KRAJOWA

Uchwała z 23 sierpnia 2001 r III CZP 43/01 wymaga omówienia ze względu na związek przedmiotu rozstrzygnięcia z przepisami konwencji o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych z Lugano (Dz.U. 2000 r. Nr 10, poz. 132).

Powodem w sprawie była spółka austriacka, która nabyła wierzycielność spółki niemieckiej do spółki polskiej (mającej siedzibę w Polsce) z umowy składu konsygnacyjnego. W umowie tej strony poddały spory jurysdykcji sądów niemieckich. Cesjonariuszka wniosła pozew do sądu polskiego, a ten działając z urzędu jeszcze przed doręczeniem odpisu pozwu stronie pozwanej, odrzucił pozew na podstawie art. 1099 k.p.c. w z art. 1105 § 1 k.p.c.

Strona powodowa wniosła zażalenie na to postanowienie, a Sąd Apelacyjny powziął wątpliwości, sformułowane jako zagadnienie prawne: „Czy ograniczenie przewidziane w przepisie art. 1105 § 3 k.p.c. stosuje się również przed doręczeniem odpisu pozwu?” Wspomnianym przez sąd ograniczeniem jest zastrzeżenie, że umowę o jurysdykcji sądów państwa obcego sąd polski bierze pod rozwagę tylko na zarzut zgłoszony przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy.

Rozważając przedstawione zagadnienie Sąd Najwyższy najpierw ustalił, co powinno być podstawą prawną rozstrzygnięcia.

Konwencja z Lugano w zasadzie może mieć zastosowanie, ponieważ wszystkie trzy państwa (Austria, Niemcy i Polska) są jej uczestnikami, a w hierarchii źródeł prawa wyprzedza kodeks postępowania cywilnego. Merytorycznie jednak nie można zastosować jej przepisów o jurysdykcji branej z urzędu pod rozwagę, ponieważ:

a) umowy składu konsygnacyjnego nie zostały wymienione w art. 16, zatem odpada stosowanie art. 19,

b) nie ma podstaw do stosowania art. 20, gdyż polska spółka została pozwana przed sąd polski.

Z tego wynika, że podstawę prawną stanowią przepisy k.p.c.

Wyłączenia jurysdykcji polskiej w zakresie stosunków zobowiązaniowych dotyczy art. 1105 k.p.c., który w § 3 zawiera omówione już „ograniczenia”. Ich wykładnia logiczna nie nastręczała trudności. Zarzuty może wnieść tylko strona pozwana i dopiero po doręczeniu odpisu pozwu. Dlatego od tej dopiero chwili sąd polski może rozważać skutki istniejącej i WIAŻĄCEJ TAKŻE CESJONARIUSZA umowy o jurysdykcję sądu obcego. Skład rozpoznający przedstawione zagadnienie musiał uporać się z niewygodnym bytem, którym jest uchwała składu 7. sędziów SN z 25 października 1965 r. III CO 58/65 (zasada prawna), w myśl której „Ograniczenia zakresu badania właściwości sądu przewidzianego w art. 202 zd. pierwsze k.p.c. nie stosuje się przed doręzeniem pozwu”. Podobieństwo przedmiotu obu regulacji i treści przepisów jest wyraźne. Jednak zasadnicza różnica polegająca na tym, że uchwała z 1965 r. dotyczy niewłaściwości (miejscowej) sądu nie dającej się usunąć za pomocą umowy stron, a w niniejszej sprawie chodzi o właściwość podlegającą regulacji według woli stron, doprowadziła do wniosku, zawartego w następującej sentencji:

W sprawie, w której strony są związane umową o jurysdykcji sądu państwa obcego, sąd polski nie jest władny przed doręzeniem pozwu stwierdzić braku jurysdykcji krajowej.

ZAPIS NA SĄD POLUBOWNY

Przepis art. 698 § 1 k.p.c. zdaje się jasno wskazywać istotne postanowienia umowy o zapis na sąd polubowny. Strony mają w niej poddać spór pod rozstrzygnięcie sądu polubownego. Nie są więc zapisem na sąd polubowny spotykane w praktyce umowy (wyrok z 11 lipca 2001 r. V CKN 397/00 i postan. z 11 października 2001 r. IV CKN 139/01, nakładające na strony niepoddanie się rozstrzygnięciu sporu lecz obowiązkowi mediacji „sądu polubownego”. O takim zamiarze stron świadczyły postanowienia, że w razie nieosiągnięcia porozumienia postępowanie będzie się toczyć przed sądem powszechnym. Uzasadniało to sformułowanie tezy w sprawie sygn. IV CKN 139/01:

Umowa o poddanie sporu właściwości sądu polubownego, w której funkcja „rozstrzygania” sądu polubownego miałaby polegać wyłącznie na prowadzeniu mediacji w celu zawarcia przez strony ugody, nie jest zapisem na sąd polubowny.

UZUPEŁNIENIE WYROKU

Nie pierwszy raz, ze względu na dotkliwe skutki pomyłki skarżącego, zwracałem na tych łamach uwagę na konieczność analizy, czy wyrok niekorzystny dla strony powinien być zaskarżony, czy też żądanie zostało pominięte milczeniem (nierozstrzygnięte) i należy zgłosić wnioski o uzupełnienie orzeczenia.

W ujęciu szkolnym różnice między brakiem orzeczenia a orzeczeniem oddalającym żądanie są wyraźne. Praktyka wskazuje jednak na przykłady, gdy granica jest nieostra i od trafności decyzji pełnomocnika zależy dalszy bieg sprawy.

W sprawie sygn. I CZ 132/01 zakończonej postanowieniem z 19 października 2001 r. uchylającym postanowienie o odrzuceniu apelacji Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na specyfikę spraw znoszących wspólność majątkową między małżonkami. Przypomniano, że w wyroku z 6 grudnia 1976 r. sygn. III CRN 230/76, OSNCP 1977, z. 10, poz. 190 wskazano, że brak oznaczenia daty ustania wspólności daje podstawę do żądania uzupełnienia wyroku na mocy art. 351 § 1 k.p.c.

W rozpoznawanej sprawie, sąd I instancji datę tę jednak oznaczył, lecz odmienne (z datą późniejszą) niż żądała strona powodowa. Nie można w ocenie Sądu Najwyższego w takiej sytuacji bronić zapatrywania, że wyrok nie zawiera orzeczenia, które z urzędu winno być zamieszczone w sentencji, natomiast należy uznać, że wyrok zawiera rozstrzygnięcie negatywne o żądaniu powoda i dlatego podlega zaskarżeniu apelacją.

PRZYWRÓCENIE TERMINU DO WNIESIENIA KASACJI
PRZEZ PEŁNOMOCNIKA Z URZĘDU

Oddalając zażalenie na postanowienie sądu II instancji odrzucające wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia kasacji a także kasację, Sąd Najwyższy sformułował w postanowieniu z 11 października 2001 r. sygn. IV CZ 163/01 następującą tezę:

Przyczyna uchybienia terminu do wniesienia kasacji przez pełnomocnika ustanowionego przez sąd (art. 169 § 1 k.p.c.) ustaje w dniu, w którym dowiedział się o wyznaczeniu go pełnomocnikiem.

Skład odstąpił zatem od wykładni przyjętej przez SN w postanowieniu z 27 czerwca 2000 r., I CZ 62/00, OSNC 2001, z. 1, poz. 7, którego teza powtarza wprawdzie tylko sformułowania ustawy „Przyczyna uchybienia terminowi do wniesienia kasacji przez pełnomocnika ustanowionego przez sąd (art. 169 § 1 in fine k.p.c.) ustaje w dniu, w którym miał on rzeczywistą możliwość wniesienia kasacji, a nie w dniu dowiedzenia się przez niego o wyznaczeniu go pełnomocnikiem”, ale z uzasadnienia jasno wynika, że przyczyna uchybienia terminu do wniesienia kasacji polegająca na niewyznaczeniu pełnomocnika z urzędu gdy zachodzi taka konieczność, ustaje w terminie określonym przez ustawodawcę w art. 393⁴ § 1 k.p.c.

Przegląd niniejszy nie jest z zasady właściwym miejscem na prowadzenie pogłębionej polemiki z orzeczeniem Sądu Najwyższego, ograniczę się przeto do stwierdzenia, że zaistniała rozbieżność w orzecznictwie wymaga m.zd. wyjaśnienia prze-

pisów w sposób określony w art. 13 pkt 3 ustawy o Sądzie Najwyższym. Wykładnia przepisów proceduralnych określających bieg terminów do wniesienia środków odwoławczych nie może dopuszczać dowolności, sprzeciwia się to bowiem postulatowi państwa prawnego i prawa do sądu, obejmującego również prawo do kontroli kasacyjnej, pod warunkiem prawidłowego sporządzenia kasacji dopuszczalnej w myśl ustawy.

Na tle wskazanego postanowienia z 11 października 2001 r. nasuwa się jeszcze jedna uwaga o niedocenianiu art. 168 § 1 k.p.c. Przepis ten nakazuje oceniać winę strony. Zrównanie z winą strony uchybień pełnomocnika nie oznacza, że odpowiada on za jej uchybienia. Ponieważ kasacją zaskarża się orzeczenia sądów II instancji, to w przypadku wydania orzeczenia po przeprowadzeniu rozprawy i pouczenia o sposobie zaskarzania, w tym o przymusie adwokacko-radcowskim, między datą ogłoszenia orzeczenia a datą doręczenia wyroku z uzasadnieniem upływa na ogół 6–8 tygodni. Jest to okres dostateczny do złożenia udokumentowanego wniosku o ustanowienie pełnomocnika, przy czym argumentem przeciwnym nie może być trudność w podjęciu decyzji co do zaskarzania wyroku. Decyzję taką wymagającą specjalistycznej wiedzy prawniczej, z reguły powinien podejmować i odpowiedzialnie komunikować pełnomocnik. Ubieganie się o jego ustanowienie dopiero po doręczeniu wyroku, poza wyjątkowymi sytuacjami, świadczy o braku staranności samej strony, która też powinna ponieść konsekwencje swojego zaniechania.